CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·60, z dostawą K 12·60. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczanych w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 30 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4875. Lwów, niedziela 12 października 1919 Rok IX

Paderewski uzyskał Galicyę wschodnią dla Polski!

Sojusz Łotyszów z Polską. -- Ukraińcy cofają się przed Denikinem.

Niesłuszne rozczarowanie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta)

Warszawa, 8 października.

(A.) Po mowie pana ministra skarbu powiał nagle w pewnej części prasy warszawskiej powiew zimny rozczarowania. Nie można nawet mówić, by grały tutaj jakieś względy polityczno-partyjne. Nie! O panu dr. Leonie Bilińskim i o jego działalności zaczynają się sceptycznie wyrażać dzienniki i ludzie różnych obozów...

Kto zna teren warszawski, ten nie może się oprzeć wrażeniu, że dr. Leon Biliński po prostu zaczyna przestawać być modnym. Straszny to objaw psychiki specyalnie warszawskiej. Warszawa nie może żyć nigdy bez ludzi, którzy są modni. Dawniej bywali tymi ulubieńcami mody — śpiewacy swoi i obcy, Mierzwiński i Battistini, aktorzy i aktorki, jakiś świeżo przybyły do Warszawy literat, Brandes albo Nossig, Rydel albo Spasowicz, malarze, turyści... Moda trwała kilka tygodni i mijała tak szybko, jak przychodziła...

Dzisiaj dzieje się to samo. Tylko dzisiaj bohaterami mody warszawskiej i jej ofiarami równocześnie są przeważnie politycy. A więc modnym był przez pewien czas Piłsudski, potem Haller, potem — ale niedługo Korfanty — potem Paderewski, jeszcze potem Biliński. Dzisiaj, w trzecim miesiącu jego działalności karta się odwraca. Warszawa się znudziła. Szuka nowego bożyszcza, a stare zaczyna nurzać w pyle ulicznym. Twierdzi, że pan Biliński ją rozczarował. Tymczasem narzekania są nader niesłuszne.

Pan Biliński zrobił bardzo dużo, bo zaprowadza porządek tam, gdzie on przedewszystkiem musi panować: w gospodarce finansowej. Pokazuje się, że rozpanoszył się chaos skandaliczny.

Nie tylko wydawano bez pozwolenia Sejmu olbrzymie sumy, lecz co gorsza — wydawano je bez zawiadomienia ministeryum skarbu. Jeszcze dzisiaj pan Biliński nie wszystkie sumy zdołał zaregestrować i dowiedzieć się, kto ma prawo uważania się za wierzyciela państwa polskiego.

Takie uporządkowanie długów, takie sprawdzenie, kto i na co wydał takie zastrzeżenie, że nie wolno w przyszłości wydawać na własną rękę — wszystko to nie mogło się odbyć bez wzbudzenia mnóstwa prywatnych niechęci i osobistych kwasów. Typowym przykładem takich animozyi na tem tle jest ustąpienie pana ministra Min-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Galicya wschodnia przyznana Polsce!

Paderewski przywiezie z Paryża dekret koalicyjny.

Warszawa, 10 października.

(Telef.) (m.) Z Paryża telegrafują do „Kuryera Porannego": **Potwierdza się wiadomość o przyznaniu Galicyi wschodniej Polsce. Wygotowanie odnośnego dekretu jest już na ukończeniu. Prezydent ministrów Paderewski przywiezie ze sobą odnośny dokument z Paryża.**

Sukcesy piechoty polskiej na froncie wołyńskim

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 10. października.

FRONT LITEWSKO - BIAŁORUSKI: Wycieńczony bezowocnymi atakami nieprzyjaciel nie wznowił w dniu wczorajszym ataków na przyczółek mostowy Bobrujska. Na południe od Bobrujska oddział naszej kawaleryi znienacka zaatakował i rozbił koncentrujące się oddziały przeciwnika na wschód od Ptycy we wsiach Kryuki i Rotmirowice.

Na odcinku poleskim atak bolszewików na Kopaczkowice.

FRONT WOŁYŃSKI. Na odcinku Oleska w rejonie na wschód od Pergi przeprowadziła nasza piechota silne wywiady zajmując częściowo miejscowości Rudnię, Czerwonki, Horodec i Justynków. Po wzięciu jeńców i 3 karabinów maszynowych cofnęły się nasze oddziały na dawne stanowiska.

Haller.

Sojusz Łotyszów z Polską.

Paryż, 10. października.

(Telef.) (r) Delegaci państwa łotewskiego, a w szczególności Ulmanis wszczęli tutaj energiczną akcyę w celu skłonienia koalicyi do usunięcia za wszelką cenę armii von der Goltza. Proszą oni, aby koalicya dostarczyła broni i amunicyi Łotyszom do walki przeciw bolszewikom. Wobec sfer polskich oświadczyli Łotysze, że uważają Polskę za jedyne państwo, które zdoła udaremnić sojusz niemiecko-rosyjski, bardziej niebezpieczny dla Łotyszów, jak dla Polski. Chcieliby więc oni wejść w ścisły kontakt z polityka polską. Polacy w Inflantach stanowiący tam 12% są najlepszym sojusznikiem Łotyszów w walce z Niemcami kurlandzkimi, którzy przez cały czas wojny agitowali na rzecz Prus, a obecnie intryg tych nie zaprzestali starając się utrącić ideę państwowości łotewskiej.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Okazuje się, że wyjazd podsekretarza stanu spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego nie miał na celu udziału w uroczystościach otwarcia wszechnicy wileńskiej, ale połączony jest ze sprawą natury politycznej. W Wilnie podsekretarz stanu spotka się z delegacyą łotewską, poczem po wstępnych obradach delegacya ta uda się do Warszawy.

ZWROT NA PRAWO W RZĄDZIE UKRAIŃSKIM

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) „N. Fr. Presse" donosi za szwajcarską agencyą telegraficzną, że rekonstrukcya gabinetu ukraińskiego dokonaną została przy silnym zwrocie na prawo. Ministrem spraw zagranicznych zamianowany został dotychczasowy poseł ukraiński w Pradze dr. Maksym Sławiński, który stoi na stanowisku samodzielności Ukrainy i jest zwolennikiem współdziałania Ukrainy z ententą.

kiewicza. Ale takich kwasów, takich niechęci, takiego niezrozumienia, że inaczej minister skarbu nie może postępować nagromadziło się bardzo dużo i tutaj zapewne tkwi drugie nie mniej ważne źródło zmniejszonej popularności pana Bilińskiego.

Młoda biurokracya ministeryalna warszawska, o ile nie wyszła ze szkoły austryackiej, nie rozumie wogóle potrzeby rachunku i potrzeby kontroli jak najściślejszej. Jest ona przyzwyczajona do szerokiego gestu Warszawiaka, który przed wojną w zakresie swego gospodarstwa prywatnego przeważnie żył nad stan. Tę metodę przeniesiono żywcem w sferę stosunków publicznych i państwowych. Dopiero teraz ludzie rozsądni w szeregach tej biurokracyi — a takich jest sporo — ośmieleni przykładem pana Bilińskiego zaczynają go naśladować.

Warto przytem podkreślić, że na czele Najwyższej Izby Kontroli, czyli Izby Obrachunkowej, stoją dwaj tędzy ludzie: prezesem jest były minister sprawiedliwości pan Józef Higgersberger, który przed wojną zajmował bardzo poważne stanowisko w adwokaturze warszawskiej; wiceprezesem jest fachowiec, bo pan Nentwig, poprzednio radca ministeryalny Najwyższej Izby Obrachunkowej w Wiedniu To daje gwarancyę, że kontrolę państwa będzie się prowadziło porządnie.

O czem mówi prasa ruska?

Lwów, 11. października.

RUSKA ODEZWA DO PRASY GALICYJSKIEJ

(zet) „Nowa Rada" zwraca się do całej prasy galicyjskiej bez różnicy narodowości i stronnictw politycznych z apelem o interwencyę w sprawie przepadania na poczcie egzemplarzy „Nowej Rady".

— Prosimy was, napiętnujcie to zło i proście swoje społeczeństwo, iżby nie tolerowało tej złej sprawy i umożliwiło nam wydawanie pisma, mającego na celu obronę słowa ojczystego oraz ludności, przybitej wojną i innemi nieszczęściami."

Przy tej sposobności godzi się przypomnieć panom Rusinom epizod z pierwszych dni rządów ruskich we Lwowie, kiedy to na rozkaz władz ukraińskich zgraja żołdaków pod dowództwem oficerów wpadła do drukarń pism polskich we Lwowie i zniszczyła gotowy skład numerów, a zarazem zakazała dalszego wydawania pism polskich. Ale wtedy nie znalazł się ani jeden dziennikarz ruski, (któryby był miał odwagę wystąpić przeciw tej barbarzyńskiej metodzie władz ukraińskich i stanął w obronie polskich kolegów po piórze. Fakt powyższy wszelako nie przeszkodził bynajmniej „Nowej Radzie" do wystosowania apelu do polskich dziennikarzy, tychże samych, których ani jeden dziennikarz ruski nie wziął w obronę w listopadzie. No... ale w listopadzie dzienniki ruskie traktowały Polaków „per canaille" razem z redaktorem „Diła", a zarazem ruskim ministrem spraw zagranicznych p. drem Panejką.

I jeszcze jedno: dzienniki ruskie wysyła się opatrzone adresami w języku ruskim, jakim nie władają polscy listonosze. To też jedno przypomnienie: w listopadzie we Lwowie poczta ruska nie przyjmowała wcale przesyłek, adresowanych po polsku.

O SKÓRĘ DONOSICIELA.

(y) „Ukraińskij Prapor", wychodzący w Wiedniu, w artykule pod tyt.: „Jak obeszli się Lachy z inżynierem Maliszewskim" donosi co następuje: W czerwcu aresztowali Polacy w Tarnopolu inżyniera Maliszewskiego i wieźli go przez Lwów do obozu w Dąbiu. Po drodze tak go zbili eskortujący żołnierze polscy, że ciało jego wyglądało jak jedna masa sina. Na dworcu lwowskim napadli na inżyniera Maliszewskiego, miejscowi kolejarze polscy i na spółkę z eskortą tak go dalej bili, że połamali mu ręce i powybijali wszystkie zęby przednie. W stanie nieprzytomnym powieziono go dalej, mimo próśb rodziny, która prosiła o oddanie go do któregoś ze szpitali lwowskich. Czy inżynier Maliszewski dojechał żywy do Dąbia, względnie do któregoś innego obozu, nie można było sprawdzić".

Aby uspokoić „Ukraińskij Prapor", zawiadamiamy go, że p. Maliszewski dojechał szczęśliwie do obozu dla internowanych w Strzałkowie. — Tam umieszczono go w wygodnej willi „Grażyna" i pozostawiono zupełnie na wolności. Koresponduje on z rodziną, ma obie ręce zdrowe, a że w ostatnim czasie zaniemógł na oczy, na własne żądanie przeniesiono go do szpitala.

Jeżeli prawdą jest, że bito go po drodze, to piętnujemy ten postępek z oburzeniem, bo znęcanie się nad bezbronnym uważamy za hańbę.

Nie możemy jednak pominąć milczeniem faktu, że na p. Maliszewskim ciąży ciężki i haniebny zarzut, iż swoimi donosami spowodował aresztowanie i morderstwa najlepszych synów Polski torturowanych w Złoczowie.

I skoro patryoci ukraińscy biadają nad utratą jego przednich zębów, nie przytaczając na to żadnych dowodów, to my z naszej strony apelujemy do naszych działaczy politycznych, aby podali do publicznej wiadomości działalność tego pana z czasów inwazyi ukraińskiej.

ILU JEST UKRAIŃCÓW W KIJOWIE?

(zet) We „Wperedzie" czytamy:

Na podstawie spisu ludności, jaki odbył się w maju br., ludność kijowska wynosi 540.808 głów. Z tego jest: Ukraińców 128.664, Rosyan 232.148, żydów 114.524, Polaków 36.828, Małorosów 8.259, innych 20.385.

Jak z tego okazuje się, w stolicy Ukrainy, Ukraińcy liczą się zaledwie jako czwarta część ludności, mimo to jednakowoż uważają Kijów za miasto czysto ruskie. Natomiast Lwów, liczący z górą połowę ludności polskiej, nie jest — wedle Rusinów, miastem polskiem! Bodaj to — ruska bezstronność!

SZKOLNICTWO ŻYDOWSKIE NA UKRAINIE.

Departament oświaty przy ministerstwie dla spraw żydowskich opracował projekt szkół żydowskich na terytoryum rzeczypospolitej ukraińskiej. Obejmuje on: pensyonaty, ogródki frebłowskie, niższe i wyższe szkoły początkowe, instytuty i kursy. W program naukowy tych szkół wchodzą obowiązkowo: literatura ukraińska, historya i geografia.

UKRAIŃCY W AMERYCE.

„Wpered" donosi, że 700.000 Rusinów ze Stanów Zjednoczonych, 350.000 z Kanady i 130.000 z Brazylii wysłało swoich delegatów do Nowego Jorku, gdzie zawiązał się „Centralny ukraiński związek ludowy", jednoczący w sobie wszystkie organizacye ruskie na terytoryum całej Ameryki. Celem Związku jest między innemi niesienie pomocy materyalnej i moralnej współbraciom europejskim.

Ankieta w sprawie ochrony młodzieży.

Referat prof. dra Gröera. — Opieka nad dzieckiem w ciągu wieków. — Dlaczego nie było dodatnich wyników? — Konieczność opieki lekarskiej. — Wykształcimy zastęp zawodowych pielęgniarek dziec.! — Projekt utworzenia kliniki pedyatrycznej. — Wspólna prośba towarzystw o subwencyę rządu. — Odżywienie dziatwy lwowskiej.

Lwów, 11. października.

(mg) Czwarte posiedzenie ankiety w sprawie opieki nad dzieckiem i młodzieżą, zwołanej przez Zjednoczenie chrześc. dobroczynności pryw. i publicznych odbyło się wczoraj w Lidze pomocy przemysłowej pod przewodnictwem prezesa Bol. Lewickiego w obecności dyrektora Okr. Urz. zdrowia dra Mikołajskiego, prof. uniw. dra Gröera, lekarza kliniki dziecięcej dra Progulskiego, dra Serbeńskiego, reprezentantów nauczycielstwa oraz towarzystw opiekujących się dziatwą.

Prof. dr. Gröer w obszernym i rzeczowym referacie przedstawił dotychczasową opiekę nad dziećmi w ciągu wieków, wykazał jej błędy i omówił sposoby racyonalnego prowadzenia tej działalności. Opieka nad dziećmi powinna być ogólną i skuteczną. Ogólną t. j. obejmującą wszystkie bez wyjątku dzieci, może być tylko opieka prowadzona przez państwo. Obecnie nie mamy w Europie państwa, któreby tę opiekę miało zorganizowaną tak, że możnaby je naśladować. Państwa europejskie dążą dopiero do upaństwowienia tej akcyi. Dążenie to nie jest w historyi nowością, próby bowiem prowadzenia opieki nad dziećmi przez państwo były niejednokrotnie podejmowane, lecz nigdy nie dały pozytywnych wyników. Z drugiej strony widzimy prąd charytatywny tt. j. opiekę nad dziećmi stale prowadzoną przez kościół i społeczeństwo, która również nie dawała rezultatów. Opiekowali się także dziećmi nauczyciele, prawnicy, teoretycy — natomiast nie zajmowali się tą akcyą ci, którzy z zawodu byli do tego powołani t. j. lekarze.

I to właśnie było powodem, że akcya dotychczasowa wogóle nie dawała owoców. Opieka społeczna nad dziatwą, dzieli się na grupy zawodowe, w których potrzebni są fachowi prawnicy i nauczyciele, ale najważniejszą rolę odgrywa lekarz. Współczesna pedyaterya obejmuje wszystkie okresy w życiu dziecka od urodzenia aż do wyboru zawodu i aż do tej chwili sięgać powinna opieka nad niem.

Referent wykazał wadliwość domów poprawy, które są zwykle prowadzone niefachową ręką i gromadzą dzieci różnych kategoryi, zarówno nieleczalne, jak spaczone umysłowo. Chore lub zepsute moralnie, które należałoby rozdzielić Nasze ochronki i przytułki kładą zwykle najmniejszy nacisk na opiekę lekarską i jeżeli wzywają lekarza, to uważają poradę jego za akcyę dobroczynną i nie czują się w obowiązku wynagradzania go za ofiarowanie wielkiej sumy czasu i trudy. Drugim warunkiem należytego rozwoju dziatwy w ochronkach jest rozporządzanie zastępem wykształconych pielęgniarek dzieci.

Referent podał wniosek, by społeczeństwo opowiedziało się u rządu za utworzeniem kliniki pedyatrycznej czyli uczelni biologii dziecka dla lekarzy i za stworzeniem przy urzędach opieki generalnej kursów zawodowych dla pielęgniarek. Prof. dr. Gröer stara się już usilnie o założenie kliniki i jest już w trakcie jej organizacyi. Wreszcie wniósł referent, by utworzono ścisły komitet fachowy dla działania.

Referenta nagrodzono żywymi oklaskami. W dyskusyi przemawiali pp.: Starzyńska, dr. Serbeński, prof. Abrahamowa, Zajączkowska, dr. Perlmutterówna, Antoniuk, przewodniczący i referent. Dr. Serbeński podniósł potrzebę wykształcenia hygienicznego lekarzy i wspomniał o instytucyi lekarzy szkolnych. Omawiając kwestyę kursów dla pielęgniarek, zauważył, że T. O. M. prowadziło już taki kurs, który jednak dał minimalną liczbę absolwentek.

Przew. Lewicki podał do wiadomości, że towarzystwa opiekujące się dziećmi podadzą wspólną prośbę o subwencyę do Ministerstwa zdrowia przez Zjednoczenie chrześć. dobroczynności, które sporządzi wykazy towarzystw i prześle sprawozdania z ich działalności. Instytucye te wejdą pod bezpośrednią opiekę i kontrolę Ministerstwa i spełniać będą na razie to zadanie, które później obejmie państwo.

Prof. Gröer wyjaśnił na zapytanie, że personal nauczycielski dla akademii się znajdzie, a przeprowadzenie programu kształcenia pielęgniarek już w przyszłym roku dałoby zastęp fachowych sił. Centralny urząd opieki zaangażowałby na razie personal biurokratyczny; te same osoby kształciłyby się równocześnie na ochroniarki i w miarę uzupełnienia studyów byłyby użyte do praky praktycznej. Jest pożądane aby kursy te uzyskały uznanie Ministerstwa i mogły dawać dyplomy; należałoby od kandydatek na pielęgniarki w ochronkach żądać koniecznie dyplomów.

P. Antoniuk podniósł, że instytucye opieki nad dziatwą i szkoły otrzymają żywność dla odżywienia młodzieży, na co Lwów otrzymał wyjątkowo podwójną racyę. Zarząd miasta utworzył komitet pod przew. wicepr. Obirka i rozdzielać będzie wiktuały na podstawie przedłożonych wykazów.

Polska komisya wojskowa w Berlinie.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Razem z polską delegacyą polityczną, złożoną z podsekretarza stanu prezydyum Rady ministrów Wróblewskiego i posłów sejmowych Diamanda i Korfantego, udała się do Berlina również i komisya wojskowa, na czele której stoi generał hr. Lamezan, a w skład której wchodzą major Petelenz, kapitanowie Łapiński, Pieczonka, Kwieciński i Fromowicz, tudzież porucznicy Grosse i hr. Potulicki. Komisya wojskowa składa się z oficerów różnej broni i ma za zadanie opracowanie materyału informacyjnego.

Nowe wnioski sejmowe

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Projekty ustaw, którymi Sejm w najbliższym czasie będzie się zajmował, dotyczą banku polskiego, organizacyi władz skarbowych, monopolu spirytusowego, opodatkowania spadków i darowizn, podwyższenia podatku gruntowego, podatku od prywatnych domów bankowych i kantorów, podatku od skrzynek depozytowych, opodatkowania drożdży. Pozatem opracowano już prawo wspóldzielcze, gotowe już zupełnie do wniesienia do Sejmu. Projekt ogólnego prawa współdzielczego opracowany jest przez ministerstwo skarbu przy współudziale wybitnych kooperatystów i pracowników wszystkich trzech dzielnic Polski. Główne narady odbywają się pod przewodnictwem p. Adamskiego.

Fuzya stronnictw ludowych.

TEKST ODEZWY ZJEDNOCZONYCH LUDOWCÓW UŁOŻONY.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (r) Dowiadujemy się z kół sejmowych iż poseł Stapiński oświadczył posłom zjednoczonego stronnictwa ludowego, że dwaj członkowie jego grupy panowie Putek i Madej postanowili odwołać się do wyborców i zapytać ich czy godzą się oni na wstąpienie wymienionych posłów do zjednoczonego klubu ludowców. Dowiadujemy się dalej, że ułożono już tekst wspólnej odezwy wszystkich ludowców, która jednakowoż ukaże się dopiero po pełnem posiedzeniu klubów t. j. we wtorek.

ZJAZD NARODOWEGO ZJEDN. LUDOWEGO.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Ogólny zjazd narodowego zjednoczenia ludowego, na którego czele stoi p. ks. Bliźniak odbędzie się w dniach 25 i 26 listopada br. W zjeździe tym wezmą udział delegaci kół i mężowie zaufania stronnictwa.

Rozmaitości sejmowe.

Z OBRAD KOMISYJNYCH.

Warszawa, 10. października.

(PAT.) Komisya ochrony prawnej kontynuując redakcyę projektu ustawy o kasach chorych ustaliła przepisy odnoszące się do wkładek. — Komisya administracyjna załatwiła nagły wniosek posła Władysława Grabskiego z Gniezna o ponnożeniu środków przewozowych dla przewiezienia żywności z Poznańskiego. — Komisya wojskowa uchwaliła zaprosić na następne zebranie, które odbędzie się 15. bm. reprezentanta naczelnego dowództwa celem otrzymania wyjaśnień o stanie zaopatrzenia armii i o sytuacyi na wschod. froncie.

WARSZAWSKIE NARADY DMOWSKIEGO.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Korespondent Wasz dowiaduje się, że p. Roman Dmowski bawił kilka dni incognito w Krakowie i w Warszawie. Celem jego przyjazdu było zetknięcie się z leaderami [illegible] narodowo-demokratycznej w sprawie stanowiska narodowych-demokratów w Sejmie.

ZAPOTRZEBOWANIE WĘGLA BEZ POKRYCIA

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Dyskusya opałowa prowadzona na posiedzeniu komisyi przemysłowo-handlowej wykazała, że sprawa opału stoi obecnie niekorzystnie. W państwowej centrali węglowej zgłoszone zapotrzebowanie dla kolei, armii, przemysłu, rolnictwa i t. d. na listopad wynosi 1.159.635 ton węgla. Kopalnie nasze przy obecnym stanie produkcyi mogą na listopad dostarczyć zaledwie 488.000 ton węgla, wobec czego więcej jak połowa zapotrzebowania nie może być pokryta. Poza staraniami w kierunku zwiększenia produkcyi kopalń będzie zadaniem komisyi opałowej inicyatywa w dostarczaniu innych środków opałowych jak drzewo, ropa itd. a także kontrola nad szybkiem wprowadzeniem w życie odnośnych organizacyi.

O CZEM RADZIŁA KONFERENCYA CZESKO POLSKA W KRAKOWIE?

Morawska Ostrawa, 10. października.

(PAT.) „Tesińske Korespondence", organ czeskiej komisyi plebiscytowej konstatuje, że według informacyi z kompetentnych źródeł, obradowano na obradach krakowskich jedynie o załatwienie kwestyi wojskowych, w pierwszym rzędzie o opróżnienie Śląska Cieszyńskiego. O kwestyach politycznych nie obradowano wcale i wszelkie konkluzye w tym względzie są zupełnie nieuzasadnione.

ZNOWU FAŁSZYWY POSEŁ.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Rosyjskie biuro informacyjne komunikuje. Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że p. Kutiepow przyjechał do Warszawy nie w charakterze posła rosyjskiego, lecz tylko jako naczelnik misyi dyplomatycznej. Mianowanie posła może nastąpić dopiero wówczas, gdy rząd Kołczaka będzie uznany przez państwa ententy a w ich ślad [illegible] także i przez Polskę.

POSEŁ POLSKI NA WĘGRZECH.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) W. B. K. donosi: Poseł polski w Budapeszcie hr. Szembek wręczył wczoraj węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych swoje pismo uwierzytelniające. Hr. Szembek oznajmił przytem, iż życzeniem jego jest utrzymanie przyjaznych stosunków między Węgrami a Polską.

WITOLD BEŁZA. (2)

COQUIN ET DEMI.

(Z cyklu „Niebieskie ptaki".)

(Ciąg dalszy).

Albo kanonik z Przemyśla Sierakowski, nie mogący się dochrapać infuły, że był wolnych obyczajów i „fajkę w gębie wciąż trzymający" — mimo przemożną protekcyę Stanisława Augusta i jeszcze możniejszą — pan Grabowskiej.

Czy wiecie coś o tych mszach szulerskich wygrywanych przez Miączyńskiego w karty, jakoże imć ksiądz kanonik wiecznie był goły, a co miał — przegrywał.

— Ot, wiesz co, kanoniku — mówi pewnego razu Miączyński do zdesperowanego brakiem pieniędzy Sierakowskiego — ty staw mszę śpiewaną, a ja przeciwko każdej twojej mszy stawię 10 czerwonych złotych.

I ksiądz kanonik grał... A o świcie wstawał od stolika i spieszył do kościoła odśpiewać sumienie te msze, które był do swego towarzysza przegrał. Miączyński, zwoławszy podkomendnych swoich szulerów, asystował nabożeństwu, wierząc, że modlitwa kapłana-gracza przyniesie mu dalsze szczęście w dalszych ekspedycyach. A Warszawa do rozpuku śmiała się z kawału Sierakowskiego: taki to był zanik moralności w karcianej epoce upadającej Polski.

W tej atmosferze ogólnego karciarstwa, gdy wszyscy tu wymienieni gracze rzetelnie zasłużyli sobie u potomności na zaszczytne imię szulerów — nie dziwna, że i Walickiego, który przez całe życie grał, epoka ochrzciła tem niesławnem mianem, choć ten nigdy, jako żywo, szulerem nie był.

Podciągnięto go pod jeden mianownik dla łatwiejszego szeregowania typów, nie zadając sobie trudu sięgnąć w głębię jego duszy, by wyłuskać prawdę człowieka. Walicki grał, Walicki wygrywał, a więc był takim samym poczciwcem, jak Hadzkiewicz lub Miączyński i pod firmą szulera przeszedł w późniejsze pokolenia, aż po dziś dzień (jeśli kto o nim wogóle słyszał), niewiadomo, czy z zaszczytem dla tamtych, a dla siebie z krzywdą — czy też odwrotnie.

Epoka Walickiego nie znała, bo go nie chciała poznać. Ten jej się nie przedstawił, bo był na to za dumny. Obojętnem dlań było, co o nim sądzić będą, uważając, że czyn najlepiej o nim za świadczy.

Jeśli nie zaświadczył — to dlatego, że życie niebieskiego ptaka było jak wschodnia bajka Szeherezady zbyt kolorowe i barwne, oślepiająco barwne, do którego oko nie mogło się zrazu przystosować, a lot pod błękitami zbyt chyży, by go choć na sekundę przychwycić i zatrzymać...

* * *

Sto rzetelnych bizunów wsypano mu na wzorzystym kobiercu i wyprawiano na cztery wiatry — w świat.

Ośmnaście wiosen sobie liczył, był piękny, jak się patrzy, sprytem skrzyło się oko, a kilkadziesiąt dukatów pobrzękiwało przyjemnie w trzosie.

Miał tedy imć. Walicki wszelkie dane, by świat podbić i ujarzmić.

Pojechał. Zatraciły się o nim słuchy, nawet wuj Buczyński nie wiedział dobrze, gdzie się za cny siostrzeniec obraca — zginął jak kamień w wodzie. Może bieda go zgryzła i rzuciła pod stół, jak śmiecie do wymiecenia. Może...

Walicki zgnieść się nie dał — miał zbyt silne bary, aby je losy niełaskawe przygiąć miały.

A był na wozie — był i pod wozem — zawsze z toni wypłynął. Część gotówki się wyjadło -- reszta zawieruszyła się gdzieś — Bóg raczy wiedzieć — nie dociekajmy, by nie kompromitować dobrego imienia młodzieńca — została pusta kieszeń, dziesięć palców, no i spryt, och ten spryt rysia, do skoku gotowego, kiedy się najmniej spodziejesz...

„Contre coquin — coquin et demi" wziął sobie za dewizę życiową p. Michał Walicki i szedł dalej w to coraz bardziej nieznane jutro.

Pracy się nijakiej nie wstydził, a tylko żal mu było nazwiska na taką ostateczną już poniewierkę i oto przemyśla, jakby je mógł zmienić, przybierając mniej niż jego znane, a snadniej kwalifikujące się do wycierania tych wszystkich kątów, w jakie los rzucić miał imć. Walickiego i rzucił.

(C. d. n.).

Ofenzywa Denikina postępuje raźnie naprzód.

Ukraińcy cofają się na całym froncie.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (u) Agencya Reutera donosi z Odessy: **Oddziały armii Denikina rozpoczęły nowe ataki przeciw Ukraińcom i wyparły ich z Bałty, Humania, Olgopola i Galworowska(?!) Stacya węzłowa Krystynówka znajduje się w rękach armii Denikina, którego ofenzywa postępuje naprzód.** **Wojska ukraińskie cofają się na całym froncie. Siczownicy galicyjscy porzucają Petlurę i masowo dezerterują na terytoryum galicyjskie albo do oddziałów Denikina. W niezadługim czasie, — jak twierdzi Agencya Reutera, wojska Denikina połączą się z wojskami polskiemi.**

Komunikat sztabu ukraińskiego.

9. października.

Na froncie Denikinowców, jak się należało spodziewać, nieprzyjaciel rozpoczął ofenzywę między Dniestrem a Chrystynówką. Jednakże wszystkie jego usiłowania pozostały bez poważnego rezultatu, z wyjątkiem prawego skrzydła, gdzie nasze wysunięte oddziały musiały się cofnąć.

Na froncie bolszewickim spokój.

Wojska Denikina o 220 klm. od Moskwy.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (fr.) Ze Sztokholmu donoszą: Według depesz iskrowych przednie straże Denikina stoją już tylko o 220 klm. na południe od Moskwy. W Moskwie panuje silne zamieszanie. Przychodzi ciągle do nowych zamachów. Szczegółów brak.

Moskwa powstaje przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. z Rotterdamu. Według telegramu z Rewalu wybuchło w Moskwie powstanie socyalno-rewolucyjne przeciw bolszewikom.

Zwycięski pochód Kołczaka!

Poznań, 10. października.

(PAT.) Radio z Helsingforsu. Ostatnie komunikaty bolszewickie potwierdzają, że wojska czerwonej armii poniosły poważne straty — zarówno na północy, jak i na Ukrainie zachodniej, w Syberyi i pod Dźwińskiem.

Poznań, 10. października.

(PAT.) Radio z Paryża. Posuwanie się naprzód wojsk Kołczaka na północ od Tobolska trwa w dalszym ciągu. Największe sukcesy odniosły wojska Kołczaka w okolicy Kardana. Na północ od linii kolejowej syberyjskiej zajęły wojska Kołczaka cały szereg wsi i miasteczek. Na południe od drogi kolejowej opór wojsk Lenina został przełamany i Kołczak kroczy zwycięsko dalej naprzód.

Poznań, 10. października.

(PAT.) Radio z Amsterdamu. „N. J. Herald" donosi z Omska, że **Kołczak w ostatnich dniach wziął do niewoli 15.000 bolszewików.**

Krwawy pogrom żydów w Fastowie.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Denikińcy urządzili znowu krwawe pogromy żydów w Fastowie po wyparciu wojsk bolszewickich. Część żydów ze strachu zamknęła się w bóżnicy, sądząc, że Denikińcy uszanują to miejsce. **Żołnierze jednak Denikina oblali bóżnicę naftą i podpalili, a do uciekających z morza płomieni żydów strzelano. Ogółem zginęło w tym pogromie około 2.000 żydów.** Przyczyną pogromów było podejrzywanie przez Denikińców żydów miejscowych o sympatye dla bolszewików i o szpiegostwo na ich rzecz prowadzone.

STRASZNE MORDY ŻYDÓW NA UKRAINIE.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (fr.) Z Paryża donoszą: „Temps" potwierdza pierwotne informacye, że ochotnicy armii Denikina dopuszczali się w Jekaterynosławiu i Charkowie strasznych okrucieństw na żydach. Rozgrywały się tam okropne sceny. Żydów wyciągano z pociągów i masakrowano.

RUCH SPISKOWY PRZECIW BOLSZEWIKOM WZMAGA SIĘ.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Vos. Ztg." donosi z Kopenhagi, że ruch przeciwko bolszewikom, który doprowadził do spisku kadeckiego w Moskwie i do zamachów dynamitow. szerzy się coraz bardziej. Dotychczas wykonano już 16 zamachów **na kierujące osobistości bolszewickie. Sławny malarz łotewski Peters należy do ofiar tych zamachów.**

BOLSZEWICKIE PAKTY Z MILIARDERAMI AMERYKAŃSKIMI.

O ożywienie przemysłu rosyjskiego.

Kopenhaga, 10. października.

(Telef.) (r) Organ Burcewa „Obszczeje Dieło" pisze, że w przedstawicielstwie bolszewickiem w Nowym Jorku zdemaskowano powody ulegości bolszewików wobec miliarderów amerykańskich. Znaleziono tam bowiem pisemne propozycye bolszewików postawione Morganowi, które brzmiały w ten sposób, że Morgan dostanie wszelkie potrzebne koncesye i ułatwienia w zamian za to, że ożywi przemysł rosyjski. Starali się oni także o pozyskanie króla automobilowego Forda.

NAPAD NA KONSULA SZWEDZKIEGO W MOSKWIE.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. z Berlina. „D. Allg. Ztg." donosi ze Sztokholmu: Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że bolszewicy napadli na konsulat szwedzki w Moskwie i zrabowali tam rozmaite przedmioty wartości 12,000.000 rubli.

FLOTA KOALICYJNA ZIMUJE NA WODACH FIŃSKICH.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (fr.) Z Genewy donoszą: Angielskie i francuskie okręty wojenne na wodach fińskich otrzymały polecenie pozostania tam przez zimę.

GOLTZ WYCOFAŁ SIĘ Z ROSYI.

Wilno, 10. października.

(PAT.) „Letuwa" pisze: Pisma niemieckie donoszą, że do Tylży przybył generał Goltz ze sztabem.

NIEMCY SĄ BEZSILNE?

Odpowiedź marszałka Focha.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) „Telegr. Komp." telegrafuje z Paryża: Dzienniki donoszą, że marszałek Foch wygotował już projekt odpowiedzi ententy pod adresem Niemiec. W odpowiedzi tej powiedziano, że Niemcy pod żadnym warunkiem nie mogą powoływać się na bezsilność co do usunięcia wojsk niemieckich z Kurlandyi. Rzekomy fakt odmowy posłuszeństwa przez wojsko, nie może być uznany za usprawiedliwienie ze strony Niemiec.

Na gruzach Austryi.

PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRYI.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (fr.) Przesilenie gabinetowe nie jest jeszcze załatwione. Rokowania są w toku. Chrześcijańsko-społeczni żądają usunięcia Bauera i rozwiązania rad robotniczych czemu sprzeciwiają się socyaliści. Końcowe pertraktacye mają się odbyć we wtorek, poczem nastąpią rokowania w kwestyach personalnych.

DĄŻENIA MONARCHISTYCZ. NA WĘGRZECH.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. z Budapesztu. Sprawozdawca dziennika „Az Est" miał rozmowę z kierownikiem węgierskiej partyi rojalistycznej, który oświadczył, że celem partyi jest zaprowadzenie monarchii, a nie wznowienie panowania Habsburgów. Na ogół życzy sobie partya zapewnić rozwój Węgier w kierunku liberalnym i monarchistycznym.

SENSACYJNA AFERA WĘGLOWA W CZECHACH.

Cieszyn, 10. października.

(Telef.) (w) Olbrzymią senzacyę wywołuje w Czechach wielka afera nadużyć przy wywozie węgla, w których to nadużyciach spiritus movens był urzędnik czeskiego biura wywozu i przywozu Vambert. Można się spodziewać, że afera przybierze takie rozmiary, że wkrótce całe więzienie św. Pankracego będzie zapełnione. Sędzia śledczy stwierdził, że na cele korrupcyi wydano 3,400.000 kor. przeznaczonych na przekupienie prezydyum komisyi wywozu i przywozu. Za każdy niewypełniony formularz zaopatrzony pieczęcią płacono po 50.000 kor. a pierwsza łapówka wynosiła 300.000 koron. W ten sposób wywieziono 3.700 wagonów węgla. Certyfikaty wydawał sam Vambert. Pierwsze przesłuchanie jego trwało 8 godzin. Prawie cały personal biura wywozu i przywozu został uwięziony. Ogółem uwięziono kilkadziesiąt osób

DENTYSTA — MINISTER I 8 MILIONÓW KOR.

Cieszyn, 10. października.

(Telef.) (w) Wszystkie pisma czeskie donoszą o rozpoczęciu się procesu p. Vrbensky'ego byłego ministra, któremu dr. Koutek zarzucił, że obejmując urząd miał 8.000 kor. długów a składając urząd ma 8,000.000 kor. gotówki. Vrbensky był z zawodu dentystą.

KOMUNIŚCI CZESCY GROŻĄ STRAJKIEM.

Cieszyn, 10. października.

O uwolnienie Muny. — Prasa bolszewicka wzrasta. — Zbolszewizowany legion syberyjski.

(Telef.) (w) Jak wiadomo w więzieniu praskiem przebywa od dłuższego czasu Muna, aresztowany po udowodnieniu mu konszachtów z Belą Kunem. Obecnie organizacye bolszewickie w Kladnie, Pilźnie i innych miastach wystąpiły z kategorycznem żądaniem natychmiastowego uwolnienia Muny, w przeciwnym razie, grożą strajkiem powszechnym. Charakterystycznem jest, że we wszystkich większych ośrodkach fabrycznych istnieje prasa bolszewicka, która zupełnie śmiało występuje. Wielką nadzieję pokładają bolszewicy w legionie czeskim na Syberyi, który ma wrócić do kraju i którego kierownikiem jest dr. Ruziczka. Wśród bolszewików czeskich jest wielu adwokatów, urzędników i inteligencyi.

Węgry w przededniu donioslych wypadków.

Praga, 10. października.

(PAT.) Czeskie Biuro prasowe donosi z Preszburga: Według doniesień z Budapesztu republika węgierska stoi w przededniu doniosłych wypadków politycznych.

Z całego świata.

PRAWDY I PLOTKI O WILSONIE.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) BK. z Frankfurtu. „Frankf. Ztg." donosi z Nowego Jorku, że **Wilson uległ wypadkowi lekkiego udaru.**

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. z Hagi. „Courant" donosi z Waszyngtonu, że lekarz chorób nerwowych dr. Dercan odnośnie do pogłosek, jakoby **Wilson był umysłowo chory**, oświadczył, że **Wilson czuje się zdrowym i subjektywnie ma się dobrze.**

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) BK. z Paryża. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson zażądał od swojego lekarza, **by mu pozwolił zjawić się na wewnętrznej amerykańskiej konferencyi pracy.**

ZASTĘPCA WILSONA.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. z Wersalu. Specyalny sprawozdawca dziennika „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu, że wicesekretarz Marschall przez pewien czas interimistycznie będzie sprawować urząd prezydenta Unii.

MISYA WŁOSKA W PARYŻU.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (fr.) Z Genewy telegrafują: Dzienniki donoszą, że do Paryża przybył generał Garibaldi z misyą rządu włoskiego. Oświadczył on, że żałuje, iż nie był w Rjece. Gdyby był na miejscu D' Annunzia, byłby postąpił tak samo, jak on, byłby jednak użył tylko ochotników, a nie wojsk regularnych. D' Annunzio przez wciągnięcie oddziałów regularnych sprawił Włochom kłopot, pozatem jednak cały naród stoi za D' Annunziem. Na zapytanie, czy Włochy byłyby gotowe wdać się w wojnę w razie potrzeby, odpowiedział Garibaldi: **Jeżeli będzie potrzeba, będziemy się bili nawet z djabłem, chcieliśmy mieć Rjekę i zatrzymamy ją, bo chcemy być w Rjece.**

BĘDZIEMY MIELI RJEKĘ"!

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (fr.) Z Berna donoszą: Tittoni bawi obecnie w Paryżu w sprawie Rjeki. Udało mu się uzyskać koncesye korzystne dla Włoch. Szczegóły nieznane.

KS. AOSTA NA WYGNANIU.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. z Medyolanu. Ks. Aosta udał się na dłuższy czas za granicę. „Popolo d' Italia" pisze, że książę poszedł na wygnanie. Przed wyjazdem z kraju odbył on dłuższą konferencyę z Nittim.

POWSTANIE TRYPOLISU PRZECIW WŁOCHOM.

Włosi cofają się na całej linii.

Wiedeń, 10. października.

(Telef.) (u) Z Rzymu donoszą drogą na Lugano, iż w całym Trypolisie wybuchło powstanie przeciw Włochom. Sformowały się oddziały tubylców, które wystąpiły zbrojnie przeciw włoskim wojskom kolonialnym. Gubernator Trypolisu zażądał w Rzymie natychmiastowej pomocy, gdyż włoskie oddziały pod naporem wojsk powstańczych cofają się wszędzie.

STAN OBLĘŻENIA W ZAGŁĘBIU SAARY.

Poznań, 10. października.

(PAT.) Radio z Paryża. Generał francuski Ardaoer wydał onegdaj następującą odezwę: Od godziny 4 popołudniu panują na ulicach Saarlui rozruchy. Obrabowano wiele sklepów. Funkcyonaryusze kolejowi strajkują. Do st[illegible]ku przyłączyła się część robotników metalowych. Jutro ma strajk wybuchnąć w całem zagłębiu Saary. By utrzymać porządek i spokój generał jako naczelny zarządca zagłębia Saary ogłosił s[illegible] oblężenia w Zagłębiu. Po godzinie 9 wieczorem nie wolno nikomu, kto nie posiada służbowego pozwolenia wychodzić na ulicę. Dalsze rozporządzenia zostaną wydane najkrótszą drogą.

STRAJK REWOLUCYJNY W PORTUGALII.

Wiedeń, 10. października.

(PAT.) B. K. Z Madrytu. Podróżni wracający z Portugalii opowiadają, że w całym kraju wybuchł **strajk rewolucyjny**. Monarchiści idą ręka w rękę z innemi partyami przewrotowemi.

D. O. G. w obronie Legii Kobiecej.

Lwów, 11. października.

Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów — przesyła następujący komunikat:

Pewien odłam prasy lwowskiej prowadzi od dłuższego czasu kampanię przeciw istniejącej we Lwowie Legii ochotniczej polskich kobiet. Kampania ta jest tem dziwniejsza, iż najpierw ze słusznym zapałem stwierdzało się, iż kobiety-legionistki w chwilach ciężkich dla Lwowa spełniły chwalebnie swoje zadanie, a dziś stara się je ośmieszyć dlatego, że rzekomo Polska ma dość wojska, które może objąć dotychczasowe czynności Legii kobiet. Tendencya tych artykułów dowodzi więc niewątpliwie, iż chodzi tylko o zohydzenie Legii kobiet o jakichś bliżej nieokreślonych celach, dla których istnienie tej Legji jest niewygodne.

Nowo organizujące się Państwo Polskie wymagało w początkach ofiar od wszystkich, a także od kobiet i dzieci, a społeczeństwo lwowskie z dumą będzie się chlubić po wszystkie czasy, że kobiety i dzieci polskie krwią własną hojnie rozlaną utwierdziły polskość tego grodu.

Patryotyczne nasze społeczeństwo nie zdoła i nie może zapomnieć, iż lwowskie kobiety nie tylko jako sanitaryuszki wśród kul i męki pracowały dla Ojczyzny, ale także skoro zaszła potrzeba chwyciły za karabin, by zbydlęconym hajdamakom rzucić gromkie słowa „nie damy naszej ziemi". Na obszarze lwowskim sprawy i interesy Państwa Polskiego uległy niewątpliwie zmianie na lepsze, ale wymagają, jak poprzednio każdej patryotycznej głowy i ręki i to tak dalece, że władze wojskowe nie mogą się zrzec nawet pomocy naszych młodziutkich dzielnych skautów.

Władze wojskowe skwapliwie korzystają z pomocy tak M. S. O., jak i Legii kobiet, ponieważ ta przez nieprzyjazną część prasy nazwana „maskarada" pełni wiele i bardzo ważnych czynności wojskowych z całem zrozumieniem i poświęceniem się ku zupełnemu zadowoleniu władz wojskowych. To też władze wojskowe nie tylko nie mają najmniejszego zamiaru wyrzec się patryotycznej gotowości i chęci do służby Legii kobiet, nie tylko, że wspomogą własnymi środkami tę ważną instytucyę, ale postawią pod oskarżenie sądu wojskowego bezwzględnie każdego, kto legionistkę w jakikolwiekbądź sposób obrazi lub zarządzeniom w służbie wydanym opór stawiać będzie. — Zastępca szefa sztabu, Kraśnicki, ppułkownik.

(Dziwić się należy, że aż tak długiego czasu było trzeba, zanim D. O. G. zdecydowało się zabrać głos w tej sprawie. — Przyp. Red.).

Urzędnicy pocztowi Małopolski w obliczu konieczności zaprzestania pracy.

Lwów, 11. października.

W dniu 27. i 28. z. m. odbył się w Krakowie zjazd delegatów pracowników pocztowych z całej Małopolski, Śląska Cieszyńskiego i Ziemi Kieleckiej.

Zebranych powitał w serdecznych słowach prezes Koła miejscowego p. Herbst, poczem przystąpiono do wyboru prezydyum.

Wybrano pp. Halucha z Nowego Sącza prezesem, Patelskiego ze Lwowa, Jaroszewskiego z Krakowa wiceprezesami, [illegible] pp. Ziembę i Bobrowskiego sekretarzami. — Nastąpiło sprawozdanie prezesa głównego Zarządu Związku pocztowego p. Wielińskiego z Warszawy i obrady w sprawach ściśle fachowych jak: płace i umundurowania służby, policzenie lat wojennych pracownikom pocztowym, sprawa unifikacyi personalu, poczem w drugim dniu obrad przystąpiono do sprawy aprowizacyi personalu pocztowego. Referent stwierdził, że na podstawie istniejących rozporządzeń wydanych przez ministerstwo aprowizacyi obowiązane są starostwa aprowizować konsumy pocztowe.

Po kilkugodzinnej debacie uchwalono rezolucyę następującej treści:

Zebrani delegaci stwierdzają, że stan aprowizacyjny wśród piętnaście tysięcy rzeszy pracowników pocztowych jest katastrofalny i że w najbliższym czasie z braku pożywienia i opału znajdą się pracownicy pocztowi w przymusowem położeniu, zaprzestania pracy, zwracają się tedy z apelem do rządu o zaradzenie złemu podkreślając, że aprowizacya kolejarzy odbywa się prawidłowo, podczas gdy pracownicy pocztowi spełniając analogiczne obowiązki służbowe przymierają z głodu.

Rezolucyę tę wysłano telegraficznie na Naczelnika Państwa, ministra poczty, ministra aprowizacyi, do marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego i do prezydenta dyrekcyi poczt we Lwowie.

Obłęd syoński.

Lwów, 11. października

W krakowskim syońskim „Nowym Dzienniku", a w ślad za nim w warszawskim organie syonistów „Kuryerze Nowym" pojawił się „szkic krytyczny", wykazujący ni mniej, ni więcej, jak tylko, **iż matka wieszcza naszego Mickiewicza była żydówką z pochodzenia, ojciec zaś w dalszej ascendencyi Tatarem.** Wielki Adam miał rzekomo sam oświadczyć, że jest „na poły Lechitą, na poły Izraelitą". Na tej kanwie snuje autor Mateusz Mieses swoje „uczone wywody", w których odkrywa rzeczy, mogące być dziełem jedynie człowieka o niezbyt zdrowym rozsądku.

Nie interesują nas oczywiście majaczenia biograficzno-literackie, których poważnie traktować nie można. Pragniemy zwrócić uwagę nad jedną tylko rzecz. Czy syoniści stracili już wszelkie poczucie taktu? Czy im brak zdrowego rozsądku, któryby pouczył ich, iż dokonywanie cudacznych eksperymentów biograficznych na osobie wieszcza musi wzburzyć do głębi każdego Polaka. Omawiany artykuł „Mickiewicz synem żydówki" jest cennym przyczynkiem do działalności syonistów w Polsce i ilustruje dosadnie, jak syoniści pracują nad złagodzeniem tarć rasowych i religijnych w Polsce.

Po zamknięciu numeru.

SAMUELS ZABAWI W POLSCE 6 TYGODNI.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Szef misyi angielskiej Samuels oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że pozostanie w Polsce jeszcze przez 6 tygodni i że materyały swego śledztwa odda władzom w Londynie albo też ambasadorowi angielskiemu w Warszawie.

SZALBIERCZE MACHINACYE GIEŁDOWE W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. października.

(Telef.) (m) Dopiero obecnie wyszły na jaw autentyczne przyczyny niebywałej haussy, którą obserwowano w Warszawie w bieżącym tygodniu. Kilka warszawskich domów bankowych otrzymało z Wiednia telegramy o zapotrzebowaniu kilkudziesięciu milionów rubli, które rzekomo miały być potrzebne rządowi austryackiemu do uskutecznienia wypłat w Berlinie. Dnia tego ruble z 104 podniosły się do 170 mk. o godzinie 12 w południe, aby następnie o ½2, gdy wiadomość owa okazała się fałszywą, spaść znowu na 111 marek. Transakcye te przyniosły niektórym domom bankowym milionowe dochody **a innym znowu wielkie straty.**

MATACTWA CZESKIE W SPRAWIE PLEBISCYTU.

Cieszyn, 10. października.

(Telef.) (w) „Pozor" zamieszcza gwałtowny atak na Polaków za to, że przygotowują się do plebiscytu w ten sposób, iż uzbrajają już obecnie ludność na czas plebiscytu. Ponieważ w okresie przeprowadzenia plebiscytu ma być na terenach spornych zaprowadzona milicya pisma czeskie występują przeciw takiej milicyi, co jest zupełnie naturalne z ich punktu widzenia, gdyż większość ludności stanowią Polacy, a tem samem milicya byłaby polska.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 3.30 popoł. — przedstawienie dla młodzieży — „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Aleks. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 7-mej wieczorem „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 akt. Jana Gilberta.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 3.30 popoł. po raz 8-my „Podjazd nieprzyjacielski", krotochwila w 3 akt. Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 7-mej wieczór po raz 9-ty „Sułkowski", tragedya w 5 akt. Stefana Żeromskiego z p. Robertem Böhlkem w roli tytułowej.

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

W sobotę, 11 października o godz. 7-mej wieczór: „Figle rzezimieszków", sketch; balet; „Tajemnicze mieszkanie", krotochwila Engla; „Hania płacze, Jaś się śmieje", operetka Offenbacha.

W niedzielę, 12 października o godz. 4 popoł.: Czwórka z „Czarnego kota": prawdziwa Józia Borowska, Oleś Olesławski, Henio Domański, Mea Mara; „Przed sądem", rzecz w 1 akcie.

W niedzielę, 12 października o godz. 7.30 wieczór: „Hania płacze, Jaś się śmieje", operetka Offenbacha; balet; „Tajemnicze mieszkanie", krotochwila Engla; „Figle rzezimieszków", sketch.

W poniedziałek, 13 października o godz. 7.30 wieczór: „Dziesięć cór na wydaniu", operetka Souppego z baletem; „Huśtawki", rzecz śpiewna w 1 odsłonie; „W koszuli", bomba z franc.; „Odprawa", farsa.

Repertuar Teatru Rozmaitości (ul. Szaszkiewicza 5, naprzeciw żandarmeryi):

Od wtorku 30 września do 5 paźdz. 1919 codziennie o godz. 7.30 wieczór: 1) „Podstęp", scetsh E. Matterna. 2) Część koncertowo-baletowa (pp. Milska, Szymulska i J. Rygier). 3) „Gabinet ministrów", szkic satyryczny A. Starkmana i Ruiwida w jednej odsłonie. 4) „Piękna Helena", parodya operetki Offenbacha w 1 akcie.

„Casino de Paris" — Lwów — ul. Rejtana l. 3. Czwórka w „Czarnym kocie" od 9/10: „Antek i Kantek", dyalog humorystyczny w interpretacyi Domańskiego i Olesławskiego. — Wizya babuni, w interpretacyi Bobrowskiej. Mea Mara Indra. Siostry Marsano.

WYSOKI SEJM RACZY UCHWALIĆ MEDAL ZA KRZEWIENIE EPIDEMII, A MINISTERSTWO ZDROWIA RACZY GO NADAĆ MAGISTRATOWI LWOWSKIEMU.

(PAT.) **Delegacya ministerstwa sztuki i kultury w Krakowie zwinięta.** Ministerstwo kultury i sztuki w Warszawie zwinęło Delegacyę w Krakowie, a jej agendy poruczyło tymczasowo namiestnictwu we Lwowie (Departament XIV). Wobec tego we wszystkich sprawach, które należały do zakresu działania powyższej Delegacyi, należy się zwracać do Departamentu XIV namiestnictwa galicyjskiego we Lwowie. Sprawy rewindykacyi zabytków należą do kompetencyi Biura prac kongresowych, (Wydział dla rewindykacyi na b. zabór austryacki) w Krakowie, hotel Krakowski.

Generalny Delegat rządu, dr. Kazimierz Galecki wyjeżdża dziś w nocy na inspekcyę do Jarosławia i Przemyśla.

Z powodu otwarcia Wszechnicy wileńskiej syndykat dziennikarzy krakowskich wysłał depeszę do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Wnioski osób prywatnych, napływające do Sejmu, a obciążające komisye i referentów, jak zwracają uwagę z kół sejmowych należy przesyłać na ręce posłów odnośnych okręgów, którzy znając stosunki miejscowe, mogą z przesłanego materyału zrobić więcej odpowiednie i więcej celowy użytek.

Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza konkurs na posadę asystenta przy katedrze budowy kolei żelaznych.

Archiwum wojskowe we Lwowie w dawnych koszarach ul. Jabłonowskich l. 5, zbiera wszelkiego rodzaju pamiątki wojskowe odnoszące się do półtorawiekowej przeszłości Galicyi pod zaborem austryackim. Biuro archiwalne mieści się w parterze, prawe skrzydło pałacu.

(PAT) **Misya Polskiego Czerwonego Krzyża** wyjechała z Warszawy na front w celu porozumienia się ze sowieckim Czerwonym Krzyżem w sprawie wymiany jeńców i zakładników zabranych przez bolszewików na Białej Rusi i Ukrainie i w sprawie Polaków internowanych w Rosyi.

(Telef.) (m) **Samarytanki polskie z Ameryki.** Do Warszawy przybył pierwszy oddział samarytanek polskich z Ameryki w liczbie 20. Przydzielono je do państwowego Komitetu pomocy dzieciom. Samarytanki będą pracowały w ochronkach itp. instytucyach.

Szkolno-handlowy okręt polski. Założona w celu popierania żeglugi i spraw z nią związanych, „Liga Żeglugi Polskiej" zakreśliła sobie szeroki program działania. W gronie członków Ligi powstała myśl wybudowania I-go okrętu szkolnego, któryby jednocześnie był okrętem handlowym. Odbyte przy udziale fachowców narady doprowadziły do ustalenia typu okrętu, przyczem nakreślono plan działania dla osiągnięcia tego celu. Utworzono Komitet budowy. — Biuro Komitetu mieści się w lokalu „Ligi Żeglugi Polskiej" przy ul. Marszałkowskiej 63.

Polacy, przebywający w niewoli japońskiej. Chociaż Polska nie prowadziła wojny z Japonią — to przecież w rezultacie wojny światowej znaleźli się Polacy w niewoli japońskiej. Dostali się oni tam z austryackiego pancernika „Kaiserin Elisabeth", który został zabrany przez Japończyków wraz z załogą, wśród której byli następujący marynarze Polacy: Grzywa, Gil, Harmata, Jankowski, Królewicz, Matoga, Sarna, Sypiński, Stanek, Tarnowski, Tracykiewicz, Szmidt. Obóz ich znajduje się w miejscowości Conogahara, a chociaż Japończycy obchodzą się z nimi dobrze, to przecież jako obywatele polscy powinni jak najszybciej odzyskać wolność.

(Telef.) (m) **Zagadkowa śmierć konsula duńskiego.** Warszawa. Budzi tu wielką sensacyę śmierć sekretarza konsulatu duńskiego p. Stefana Michalskiego. Są dwie wersye tej śmierci. Jedna twierdzi że zachodzi samobójstwo, druga zaś, że ma się do czynienia z zabójstwem. Policya prowadzi śledztwo.

(Telef.) (m) **Poseł włoski w Warszawie** Tommassini oświadczył dziennikarzom, że ze sprawą polską zaznajomił się jeszcze w czasie przed wojną we Wiedniu, gdzie wchodził w skład poselstwa włoskiego. Prasa polska zdaniem posła podaje o wypadkach we Włoszech mylne informacye, a dzieje się to z tego powodu, że informacye idą przez Wiedeń i Berlin. Zadaniem poselstwa będzie bezpośrednio informować dzienniki polskie o tem, co się dzieje we Włoszech.

(Telef.) (m) **Angielskie wydanie pism Reymonta.** Razem z Władysław. Reymontem, który powrócił z kilkomiesięcznej wycieczki do Ameryki przybył do Warszawy Amerykanin George Palmer Puttman, który pragnie zapoznać się z Polską i wiadomości o Polsce propagować w Ameryce. Puttman zawarł umowę w sprawie wydania dzieł Reymonta w języku angielskim. Jako pierwsze dzieło wyjść mają w przekładzie angielskim „Wampiry", a potem „Zimowe noce".

Marszałek Foch zostanie przyjęty w poczet członków akademii umiejętności.

(zet) **Pierwszy śnieg.** W Monachium spadł wczoraj pierwszy śnieg. — Trochę za wcześnie!

Cholera w Królestwie Polskiem. (PAT.) W ostatnich dniach notowano kilka wypadków cholery azyatyckiej w Łodzi, w Kowlu i Garwolinie.

Pokłady węglowe w Sądeczczyźnie. Jak donoszą pisma krakowskie w Sądeczczyźnie odkryto znaczne pokłady węgla. Przed kilku dniami zjechali geologowie dr. Wiktor Kuźnar i Eugen. Jabłoński z Krakowa, którzy stwierdzili, iż 30 metrów w głąb terenu w Niskowej, znajdują się pierwsze pokłady doskonałego węgla, szczególniej nadającego się do celów przemysłowych. — Obydwaj geologowie zabrali z sobą próbki do doświadczeń i analizy, poczem wydadzą swoją opinię. Właściciel pokładów, przemysłowiec Rzemiński czyni zabiegi w kierunku rozpoczęcia wstępnych robót eksploatacyjnych.

(y) **Nowa gazeta rosyjska w Warszawie.** Pod redakcyą H. Ledkiewicza, wychodzi w Warszawie tygodnik polityczny p. t. „Buduszczcje". Celem jego jest informować społeczeństwo polskie o nowej Rosyi narodowej i wyjaśniać spory rosyjsko-ukraińskie.

Bł. p. dr. Majbaum. W Niemczech zmarł niedawno wybitny uczony żydowski rabin dr. Majbaum, którego prace z zakresu politycznej historyi żydowskiej odznaczają się szczególną tendencyą syonistyczną i przyciężkim stylem.

(—) **Pokutujący duch Austryi.** Wczoraj sprowadzono na policyę na żądanie okręgowego sądu karnego, muzykanta Salomona Kosza, liczącego 50 lat, zamieszkałego przy ul. Skarbkowskiej, jako poszukiwanego do odbycia kary, trzy tygodniowego aresztu za oszustwo. Sprowadzony Kosz zaprotestował przeciwko sprowadzaniu go do odbycia kary, podając, że skazany został jeszcze przez władze austryackie za to, iż rzekomo ułatwiał synowi pobyt na dezercyi w czasach austryackich. Kosza odprowadzono do więzienia sądowego. — Jeśli tłumaczenie sprowadzonego jest prawdziwe, to rzeczywiście podziwiać należy biurokratyzm austryacki, do którego nie dotarła jeszcze wiadomość, że obecnie żyjemy w Państwie Polskiem.

(—) **Schwytany włamywacz.** Jana Dydiuka, liczącego 16 lat, przytrzymał wczoraj Władysław Romanowski w chwili, gdy uciekał z jego mieszkania przy ul. Wincentego Pola l. 12, do którego się włamał z kolegą swym, ubranym w mundur wojskowy. Sprawcy włamania przygotowali do wyniesienia garderobę wartości 8.000 koron. Nie zdołali jej jednak wynieść, bo właściciel przeszkodził. Dydiuka, który nie jedną już kradzież ma na sumieniu, zamknięto narazie w aresztach policyjnych.

(—) **Poznane futro.** W Komarnie przed kilku dniami skradziono Jędrzejowi Panasowi i Szczepanowi Kutemu garderobę, wartości 6000 kor. Wczoraj na pl. Solskich Marya Nowicka poznała skradzione futro Panasa u Władysława Gawlika i zażądała stanowczo tegoż zwrotu. Żądanie Nowickiej wprawiło Gawlika w taką złość, iż uderzył ją nawet laską po głowie, wskutek czego sprawa oparła się o policyę. Gawlik zeznał na policyi, że futro kupił za 500 kor. od handlesa, Salamona Marguliesa. Wezwany handeles zaś podał, że kupił futro od żołnierza, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej l. 75.

(x) **Podczas bójki w restauracyi** został Maryan Grüner, liczący 38 lat, robotnik w magazynach kolej., raniony bagnetem w klatkę piersiową. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

KOMUNIKATY

Muzeum im. Ks. Lubomirskich zamknięte jest dla zwiedzających z powodu robót, połączonych z rozszerzaniem dotychczasowego lokalu i z całkowitą reorganizacyą Muzeum. Z gabinetu rycin i biblioteki podręcznej korzystać jednak można codziennie, wyjąwszy niedziele i święta, od godz 12 do 1.

Wystawa zbiorowa dzieł artysty-malarza Damazego (Kotowskiego) zostanie otwarta w salonach Towarzystwa Sztuk Pięknych (w Muzeum Przemysłowem, wejście od ul. Waleryana Łukasińskiego) 12. bm. o 11 przedpoł.

Uczestnicy pierwszej załogi w szkole im. Sienkiewicza (w noc z 31. października na 1. listopada 1918) nadeślą pod adresem: J. Przepilińska, Lwów ul. Szeptyckich l. 32 po 5 kor. na wykupno odznak pamiątkowych.

Wieczór Moniuszkowski „Koła muzycznego" odbedzie się dziś w małej sali gal. Tow muzycz-

nego o godz. 7·30 wieczorem. Dla członków wstęp wolny, nadto mają prawo do jednego biletu za połowę ceny.

Ogólny wiec obywatelski, odbędzie się 12. b. m. o godzinie 10 przedpołud. w sali Sokoła Macierzy. Przedmiotem obrad będzie dyskusya nad referatem: Niebezpieczeństwo osłabienia stanu posiadania narodowego we wschodniej Małopolsce, i zastanowienie się nad środkami zaradczymi przeciw masowej emigracyi do innych dzielnic Polski urzędników i innych obywateli dla uzyskania lepszych warunków egzystencyi. Wiec zwołuje Komitet obrony narodowej wraz ze Stałą Delegacyą pracowników państwowych byl. zaboru austryackiego.

M. K. E. ostrzega. Miejskie zakłady elektryczne zwracają się do P. T. publiczności, szczególnie zaś rodziców, by pouczyli swoje dzieci, że czepianie się, jak również jeżdżenie na stopniach i zderzakach wozów tramwajowych mogą być powodem nieszczęśliwych, a nawet śmiertelnych wypadków. Zarazem zwraca podpisana dyrekcya uwagę, że winni przekroczenia tych przepisów bezpieczeństwa, będą pociągani do odpowiedzialności przez organy policyjne, za dzieci zaś będą odpowiadali rodzice.

Stała Delegacya pracowników państwowych, zawiadamia, że począwszy od 13. bm. posiedzenia Wydziału delegatów do Stał. Delegacyi i zastępców delegatów powiatowych związków odbywać się będą każdego poniedziałku o godz. 6 wieczorem w lokalu St. Del. (Kuchnia wojenna, pasaż Mikolascha, II. p.), na które to posiedzenia osobnych zaproszeń nie będzie się wysyłać.

Sodalicya Maryańska Panów przypomina zebranie towarzyskie 13. bm. o godz. 6 w.

Podwieczorek artystyczny staraniem „Pracy narodowej kobiet" odbędzie się 12 bm. w salach hotelu krakowskiego.

W niedzielę 12. odbędzie się zbiórka Komitetu Opieki nad żołnierzem polskim (OŻP). Puszki odbierać można dziś przed i popołudniu w biurze Komitetu, ul. Kilińskiego 1.

Na mocy upoważnienia Ministerstwa kolei żelaznych z 2. b. m. zmienia się w myśl postanowień punktu 4., § 2. regulaminu ruchu z r. **1909** na czas nadzwyczajnych stosunków, powstałych wskutek przepełnienia magazynów kolejowych we Lwowie, aż do odwołania, postanowienia § 81., regulaminu ruchu, dla wszystkich dworców kolejowych we Lwowie, jak następuje:

1) Znosi się postanowienia § 81., punkt 1 regulaminu ruchu co do terminu dla wykupywania listów przewozowych na wszystkich dworcach kolejowych we Lwowie.

Polegające na tych postanowieniach taryfowe przepisy wykonawcze tracą swą ważność. — Odbiorca jest obowiązany każdy list przewozowy w przeciągu 48 godzin po otrzymaniu zawiadomienia o nadejściu towaru wykupić i towar ze stacyi w powyższym okresie czasu całkowicie zabrać.

2) Kolej może przesyłki, do 48 godzin po zawiadomieniu z jakiegokolwiekbądź powodu nie wykupione i nie zabrane, złożyć na koszt i odpowiedzialność odbiorcy na placach stacyjnych poza magazynami albo urzędownie sprzedać. Zawiadomienie nadawcy i odbiorcy o zamierzonej sprzedaży jest niepotrzebne. 18263

Dyrektor kolei państwowych:
Barwicz.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Do głębi wstrząśnięta ciosem, jaki mnie i moje dzieci spotkał z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci najukochańszego męża i ojca śp. Maryana Ranolta, dziękuję jak najserdeczniej tym wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, oraz Dowództwu okręgu linii kolejowych, którzy uczcili pamięć przedwcześnie zmarłego, oddając mu ostatnią przysługę i zasyłam im z głębi rozpaczą przejętego serca: „Bóg zapłać!".
15264 **Wdowa z córkami.**

EKONOMISTA.

Waluty zagraniczne trzeba zarejestrować.

ROZPORZĄDZENIE CENTRALI DEWIZ.

Warszawa, 10. października.

(PAT.) Ogłoszono rozporządzenie Państwowej Centrali Dewiz o rejestracyi zagranicznych walut i papierów procentowych.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu o utworzeniu Państwowej Centrali Dewiz, Państwowa Centrala Dewiz wzywa niniejszem do zarejestrowania walut i walorów zagranicznych w którejkolwiek z następujących postaci:

1) banknoty, bony skarbowe i inne papierowe znaki pieniężne.

2) weksle przekazy i czeki, płatne za granicą,

3) pozostałości kredytowe na rachunkach bieżących w bankach zagranicznych, oraz należności u osób i firm, mających siedzibę za granicą,

4) otwarte kredyty zagraniczne, zabezpieczone jakiemikolwiek wartościami,

5) otwarte akredytywy towarowe firm zagranicznych,

6) papiery procentowe i dywidendowe zagraniczne, z wyjątkiem papierów rosyjskich, austryackich i węgierskich.

Do zarejestrowania powyższych walut obowiązane są wszystkie osoby i firmy w Państwie Polskiem, posiadające waluty i walory w sumie ogólnej nie niższej, jak 2 000 marek polskich, podług wartości kursowej.

Do walut zagranicznych nie zalicza się rubli rosyjskich, oraz niestemplowanych banknotów Banku Austryacko-Węgierskiego. Należytości w walucie koronowej wymienione wyżej pod punktami 2—5, podlegają rejestracyi i Państwowej Centrali Dewiz.

Deklaracye winny być do dnia 31. października br. przesłane w liście poleconym do Państwowej Centrali Dewiz (Warszawa, ul. Bielańska Nr. 10—12) lub złożone w jednym z oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za odpowiedniem pokwitowaniem.

Wszystkie dane, które będą zakomunikowane Państwowej Centrali Dewiz, zostaną przez nią zużytkowane z zachowaniem tajemnicy handlowej.

Wszystkie transakcye wyszczególnionemi wyżej walutami i walorami dozwolone są jedynie wówczas, gdy jednym z kontrahentem jest Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, lub jeden z banków prywatnych które prowadzić będą handel walutami z zezwoleniem Państwowej Centrali Dewiz i których spis będzie ogłoszony.

O każdem otrzymaniu walut obcych z zagranicy lub o wpływie dewiz na rachunki posiadane za granicą, należy bezzwłocznie zawiadamiać Państwową Centralę Dewiz, lub jedną z jej filii.

Niezadeklarowanie walut do rejestracyi podanie wiadomości niezupełnych lub nieścisłych i niezgłoszenie Państwowej Centrali transakcyi, oraz wpływów dewiz będzie karane w drodze administracyjnej karą aresztu do 3 miesięcy, względnie grzywną do 50.000 marek. Prócz tego wartości, stanowiące przedmiot przekroczenia ulegają konfiskacie.

Kursa Państw. Centrali Dewiz.

Notowania w markach.

Kurs przerachowania w kor. niestempl. 52·—.

Warszawa, 10 października.

Funty szterl.	14[illegible]·—
Dolary	3[illegible]·50
Franki francuskie	[illegible]
Franki szwajcarskie	[illegible]
Franki belgijskie	[illegible]
Liry	[illegible]
Marki fińskie	[illegible]
Lei rumuńskie	[illegible]
Lewy bułgarskie	0·[illegible]
Floreny holenderskie	15·—
Korony szwedzkie	8·[illegible]
Korony norweskie	7·[illegible]
Korony duńskie	7·40
Marki niemieckie	14·—
Korony austryackie	52·—
Korony czeskie	100·—

Giełda lwowska: Waluty.

100 marek polskich	185·—	192·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	210·—	230·—
„ „ po 500 rubli	210·—	230·—
„ „ drobne	190·—	210·—
„ dumskie (po 1000)	70·—	90·—
„ „ (po 250)	50·—	7[illegible]·—
Karbowańce (po 1000)	28·—	38·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	185·—	195·—

Rata bankowa.

Stopa lombardowa P. K. P. 6%.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 października.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

Kursa szacunkowe.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	535·—
Bank ludowy 200—10	250·—
Bank hipot. zemelny 400—24	480·—
Tow. akc. Górka 200—12	550·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—0	600·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—50	2000·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	300·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	250·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	325·—

Kursa obrotowe

Bank hipoteczny galic. 400—28	655·—	665·—
Bank przemysłowy 400—28	600·—	6[illegible]·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	780·—	800·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	505·—	515·—
Polskie Tow. handlowe 200—12	350·—	360·—
Tow. akc. Gafota 200—0	230·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół	1[illegible]·—	1[illegible]·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	108·—	109
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	109·—	110·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	107·25	10[illegible]·25
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	108·50	109·50
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105[illegible]
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	[illegible]	[illegible]
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	10[illegible]·25	10[illegible]·[illegible]
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	10[illegible]·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	107·—	108·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	104·—	105
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	102·50	103·[illegible]0
Pożyczka kraj. z r. 1893 4 prc.	101·50	102·[illegible]
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·[illegible]
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	104·50	105·[illegible]0
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	105·—	10[illegible]·—
Poż. m. Lwowa z r. 1895, 1900 i 1911 4 prc.	97·—	98·—

Kronika sportowa.

„Rewera"—„Pogoń" I A. W niedzielę 12 bm. o godz. 4 pop. bez względu na pogodę rozegra „Rewera" match rozstrzygający z Pogonią. Bliższe szczegóły i skład Pogoni podamy jutro. Bilety po zniżonej cenie są już do nabycia w cukierni p. Sotschka.

„Pogoń" I B wyjeżdża w niedzielę o godz. 7 rano do Rzeszowa. Przeto gracze: Jużak. Olear

czyk, Romaniszyn, Tarczyński sen., Owsionka, Hora, Juras, Trolka, Szankowski, Wadas, Kruczkowski, Wolak, mają się stawić o godz. 7-mej rano na dworcu. Prowadzi Tarczyński sen., kapitan drużyny Owsionka, zast. Juras.

„Lotnicy" S. K. S. 0:4. Drużyna drugiego parku lotniczego z Włodzimierza Wołyńskiego rozegrała w niedzielę ubiegłą zawody w Stryju ze Stryjskiem Klubem Sportowym. Jest to drużyna posiadająca w swym zespole kilku graczy niezłych — brak jej jednak zgrania a przedewszystkiem dyscypliny sportowej. Za dużo gry faul, za wiele wykrzykników — czasem niestety wprost ślicznych, czego nawet rozdrażnieniu z powodu otrzymania bramek przypisywać nie można.

O S. R. S. świadczy systematyczna praca nad podniesieniem poziomu gry, rokuje nadzieję, że młoda drużyna zastąpi wkrótce w zupełności dawną stryjską „Pogoń".

Biorący w zawodach udział pp. podporucznicy Miciński i Sobolta wywiązali się znakomicie z zadania.

Ze strzelonych przez S. K. S. bramek przypada na Martyniego trzy — ostatnią czwartą strzelił doskonale jak zwykle prawy łącznik — Nenn g.

Wyścigi wojskowe w Tarnopolu. Dnia 28 z. m. odbyły się w Tarnopolu pierwsze polskie wyścigi wojskowe. Pogoda sprzyjała, tłumy widzów zebrały się na torze. Do biegu stanęły pierwszorzędne konie francuskie pełnej krwi i kilka koni polskich, a mianowicie: Dowbór, ogier półkrwi rotmistrza Adama Lada-Bieńkowskiego, nabyty w Strutynie u p. Jerzego Janowskiego „Regent", wałach półkrwi, 5 letni, własność p. Jerzego Janowskiego ze Strutyna, „Marna" („La Marne") klacz 8 letnia półkrwi ze stadniny Kołodziejowieckiej, własność p. Maryi-Johanne Wielopolskiej Janowskiej ze Strutyna, „Sowa II", klacz półkrwi własnego chowu p. Kaźmierza Kańskiego z Hołotek i „Lida", klacz półkrwi barona Horocha.

Walki były bardzo zajmujące. W pierwszym biegu, w którym startowały najlepsze konie francuskie (9 koni ogółem), pierwszą nagrodę, wśród frenetycznych oklasków otrzymał najmniej obstawiony w totalizatorze: „Dowbór", jeżdżony przez właściciela, rotm. Bieńkowskiego. Drugą otrzymał „Regent", jeżdżony przez właściciela p. Jerzego Janowskiego. Trzeci przyszedł do mety, pyszny koń generała Leandri „Lapin", jeżdżony przez por. Lamarziere.

W VI biegu, pierwszą nagrodę wzięła „Sowa II", śliczna klacz, jeżdżona przez właściciela por. Kaźmierza Kańskiego, drugą „La Marne", prześliczna skargn. klacz, jeżdżona przez męża właścicielki p. Jerzego Janowskiego.

W szalenie trudnem „Cross country" na 3500 metrów przyszedł pierwszy „Evolene" pełnej krwi klacz hr. de Danremont, jeżdżona przez właściciela, drugi „Regent", jeżdżony przez właściciela p. Jerzego Janowskiego, zaledwie o pół długości, a daleko z tyłu trzeci: „Iglesias" generała de Champeaux, klacz pełnej krwi.

Słowem odniosły polskie konie pełny sukces, ku żywemu zadowoleniu widzów cywilnych i wojskowych.

Nakładem „Spółki Akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.